

# GONIEC CZĘSTOCHOWSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY I LITERACKI.

**CENA PRENUMERATY:** Miesięcznie z przesyłką pocztową 3 zł. z odosowaniem do domu 2 zł. 75 gr. Zagranicą 3 zł. Dla odbierających piśmie na miejscu 2 zł. 25 gr. Cena pojedynczych numerów 10 k. Konto czekowe w Pocztowej Kasie Oszczędnościowej Nr. 61206.

**SKŁEP „Goniec Częstochoowski”: II Aleja Nr. 26. Telefon Nr. 50.**

Redaktor lub jego zastępca przyjmują interesantów codziennie z wyjątkiem dni świątecznych od godz. 10—2 po poł. Rękopisów nadesłanych redakcja nie zwraca.

**Adres Redakcji i Administracji: CZĘSTOCHOWA, ul. PANNY MARIJ 52. Telefon Nr. 248 Skrzynka pocztowa Nr. 46.**

**CENY OGŁOSZEN:** Zawiesz 1 milimetry jednatamowy lub jego miejsce na I kolumnie i w tekście 15 gr. na II i III kolumnie 12 gr. na IV kolumnie 10 gr. nadesłane 15 gr. Drobne ogł. 10 gr. za wyraz, dla poszukujących pracy 5 gr. Ogłoszenia w numerach niedzielnych i świątecznych o 25 proc. drożej. Ogłoszenia firm zamieszczonych o 50 proc. drożej, a ogłoszenia firm zagranicznych o 100 proc. drożej.

**Każda nowa pod-yżka taryfy obowiązuje wszystkie już przyjęte ogłoszenia od dnia zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.**

Na zasadzie uchwał Zjazdu Związku Prasy Prowincjonalnej wszystkie komunikaty, zapowiedzi wzmianki instytucji prywatnych i społecznych podlegają opłacie.

## Polityka zagraniczna Francji.

Upadek gabinetu nastąpił w trzy dni po ogłoszeniu kandydatury Hindenburga na prezydenta Rzeczypospolitej. — Aczkolwiek bezpośrednią przyczyną przesilenia gabinetowego we Francji były sprawy wewnętrzne, przedewszystkiem polityka finansowa rządu, to jednak nie ulega wątpliwości, że między dwoma wydarzeniami politycznymi: ogłoszeniem kandydatury Hindenburga, a upadkiem gabinetu p. Herriota istnieje dość ścisły związek przyczynowy. Ostatnie wypadki w Niemczech, niepokojący poprostu wzrost tendencji nacjonalistycznych, uwienczony wysunięciem kandydatury Hindenburga, musiał znaleźć rezonans poza granicami Niemiec. Przytoczone poniżej komentarze prasy niemieckiej o upadku p. Herriota, chociaż bardzo przesadne i wypowiadające raczej życzenia Niemiec, a nie odtwarzające stan faktyczny, wytworzony na tle sugestii niemieckich w sprawie paktu bezpieczeństwa, dają wiele do myślenia i ujawniają niejedno, co dotychczas było otoczone tajemnicą dyplomatyczną.

Powtarzamy raz jeszcze, że komentarze prasy niemieckiej uważamy raczej za wyraz pobojnych życzeń nadziei, związanych z gabinetem p. Herriota, niemniej jednak nie da się zaprzeczyć, że zapoczątkowana zaraz na wstępie działalności rządu p. Herriota pojednawcza polityka w stosunku do Niemiec, zmuszała premiera francuskiego do ciągłych ustępstw. Miało to skutek dwojaki: w obozie bloku narodowego we Francji i w krajach sprzymierzonych wywoływała mniej lub więcej maskowany niepokój, w Niemczech budziła nieuzasadnione nadzieje. Jest rzeczą znaną, że w miarę jedzenia apetyt rośnie. Apetyt niemiecki rósł bez końca, a sytuacja p. Herriota, który w dużej mierze przyczynił się do jego rozbudzenia, stawała się coraz trudniejsza. Przekonywał się z dniem każdym, że apetyty tego nie zdoła zaspokoić. Wysunięcie kandydatury Hindenburga było groźnym ostrzeżeniem. Musiało uprzytomnić p. Herriotowi, że droga, po której kroczy, jest błędna. P. Herriot nie wyciągnął sam konsekwencji z sytuacji, której był współtwórcą. Uczynił to senat, odrzucając znaczną większością głosów wniosek o wyrażenie votum zaufania gabinetowi.

Nietylko w stosunku do Niemiec polityka p. Herriota była błędna i zawadna. Nie ziszcili się jego nadzieje i przewidywania, połączone z uznaniem rządu Sewietów i nawiązaniem z nimi normalnych stosunków dyplomatycznych. Pałaca dla Francji sprawa uznania długów przedwojennych nie posunęła się ani krok naprzód, na tomiast nawiązanie stosunków dyplomatycznych z rządem Sowietów wzmocniło propagandę komunistyczną we Francji, rozuczuchwilo wszystkie żywioły antypaństwowe i doprowadziło do krwawych rozruchów w Marsylii. Nie podniosła także aurytety Francji polityka rządu p. Herriota w stosunku do Stolicy Apostolskiej. Skasowanie ambasady francuskiej przy Watykanie było, być może, przyjemne dla socjalistów, popierających rząd p. Herriota

## Ostrzeżenie.

Wszystkich p. fabrykantów wód gazowych, jak również i ich odbiorców, za sprzedaż wody gazowej w syfonach z mają firmą, pociągnę do odpowiedzialności sądowej.

**B. NIEMIERKO**

Fabryka sztucznych wód mineralnych w Częstochowie.

ale zupełnie nie odpowiadało interesom i powadze Francji. Projektowane następnie pośredki w formie specjalnej placówki dyplomatycznej, reprezentującej interesy katolickie Alzacji i Lotaryngii przy Watykanie, były dowodem zakłopotania p. Herriota, który chociaż zrozumiał, że wszedł na fałszywą drogę, nie miał jednak odwagi cofnąć się z niej w obawie opozycji na łamach skrajnej lewicy, od stanowiska której uzależnione były losy gabinetu.

Polityka zagraniczna p. Herriota nie

może pochwalić się ani jednym sukcesem. Przeciwnie, towarzyszyło jej stałe niepowodzenie. Jeżeli uprzytomnimy sobie dominujące stanowisko Francji w koncernie europejskim za rządów p. Poincarego i porównamy je z sytuacją, w jakiej znajduje się Francja obecnie, to trzeba stwierdzić, że sytuacja Francji w dziedzinie polityki międzynarodowej uległa znacznemu osłabieniu. Bilans zatem polityki zagranicznej gabinetu p. Herriota jest dla Francji wysoce niekorzystny.

Dz. P.

## Walka o prezydenta Niemiec.

**Stanowisko mniejszości narodowych.**

Berlin. Związek mniejszości narodowych w Niemczech t. j. Polaków, Duńczyków, Serbołużyczan i Fryzów wydał odezwę wzywającą mniejszości narodowe w Niemczech do głosowania podczas wyborów na kandydata republikańskiego, wyrażając przekonanie, że partie republikańskie będą lojalnie traktowały życzenia mniejszości narodowych w niemieckich ciałach ustawodawczych. Odezwą podkreśla, że **poparcie to będzie udzielone Markowi jako wspólnemu kandydatowi stronniczo republikańskich** nie zaś jako członkowi centrum, które dotychczas było wrogo usposobione dla życzeń mniejszości.

Przy mniejszej równych szansach obu kandydatów głosy mniejszości na rodowych w Niemczech mogą odegrać

bardzo poważną rolę analogicznie do niedawnego głosowania w sejmie pruskim.

Berlin. Kandydat socjalistyczny na prezydenta Rzeczypospolitej w pierwszym głosowaniu Otto Braun ogłosił odezwę wzywającą do głosowania na wspólnego kandydata stronniczo republikańskich Marxa. Marx będzie kandydatem republikańskim na prezydenta tak jak nim był Ebert.

Po przeciwnej stronie kandyduje starszy Hindenburg, który zupełnie nie orientuje się w sprawach politycznych. Będzie on narzędziem w ręku tych, którzy go wysunęli. Zwycięstwo Hindenburga byłoby zwycięstwem wyrotowców, konserwnów kapitalistycznych, monarchistów i wszystkich tych, którzy wpedzili Niemcy w klęskę.

## Bandyckie zamachy na pociągi

**Strzały do polskich placówek granicznych**

Wilno. Niedaleko placówki od wsi Gniezdziłowo Wielkie w nocy z 12 na 13 b. m. do patrolu, przechodzącego wzdłuż linii granicznej, dano około 40 strzałów karabinowych, przy czym oświetlono tę część odcinka granicznego reflektorem.

Kule karabinowe na szczęście przeszły ponad głowami żołnierzy, nie raniąc żadnego z nich.

Wilno. W dniu 6 kwietnia na 40 kilometrów między stacjami Choduczyski i

Łyntupy został zatrzymany pociąg osobowy wskutek ułożenia słupów telegraficznych na torze kolejowym. W dniu 9 b. m. o godz. 21 został nagle zatrzymany pociąg osobowy na 160 kilometrów między stacjami Królowszczyzna i Głębokie. Przyczyną zatrzymania pociągu było również wyrwanie słupa telegraficznego na tor kolejowy, po usunięciu którego pociąg ruszył dalej. Zarządzono ścisłe dochodzenie.

## Mała Ententa i Polska

„Uniwersał”, jeden z głównych organów prasy rumuńskiej, pisze o sprawie bezpieczeństwa, co następuje:

Wychodząc z założenia, że niema nie naturalniejszego, jak to, iż po 6 latach powojennych trudności, świat jest zmęczony i dąży do równowagi prawdziwego pokoju, dziennik rumuński podkreśla, że popelnionooby błąd nie do darowania, gdyby w najbliższej mierze, zmieniając klauzulę traktatów, osłabiono moc postanowień, poświęcając na

nych, którzy będą szukać poparcia w tekście ciemnym i elastycznym art. 19 Traktatu Wersalskiego?

Podobnego kroku spróbowano już nawet przed kilku laty, kiedy pewna inicjatywa pozwoliła mieć nadzieję Węgrom na poprawienie ich granicy wschodniej. Podobne próby odparto w stosunku do Polski mogłyby być powtórzone jutro.

Oto dlaczego niezależnie od obowiązku, który nas zmusza do pomagania naszej sojuszniczej wszystkim siłom kami politycznymi i moralnymi, trzeba przypomnieć przyswójcie łacińskie: „hodie mihi eras tibi”, i rozważać sprawę, obchodzącą wszystkie małe narody. Nie tylko Polska, ale także Rumunja, Częstochołowacja mają ten sam interes proklamowania nietykalności granic, ustanowionych przez traktaty. I z tej wspólności interesów ściśle porozumienie powinno się utworzyć pomiędzy nami wszystkimi. Wejście Polski do grupy Małej Ententy, uważane przed kilku laty za nie do urzeczywistnienia, staje się dziś koniecznością pierwszego rzędu i mogłoby ono odbyć się bez żadnych większych trudności, jeżeli wszyscy włożą w to swoją dobrą wolę. Przez takie przyłączenie się bezpieczeństwo materialne i moralne Polski znacznie się zwiększy, a nasz blok zyska jedną nauką, wielką powagę. Bezpieczeństwo Polski jest bezpieczeństwem nas wszystkich”.

## TELEGRAMY.

**Kryzys a pakt gwarancyjny**

Berlin. Londyński korespondent „Die Zeit” donosi, że w angielskich kołach międzynarodowych przeważa opinia, iż nadzieja na pomyslenie ukończenie rokowań w sprawie paktu gwarancyjnego jest ściśle złączona z dalszym istnieniem rządu lewicowego we Francji, przyczem skład rządu jest objętym.

**Caillaux o Polsce.**

Nowy Jork. Caillaux, były prezes ministrów francuskich, ogłosił w „New York World” artykuł, w którym stwierdza, że obrona Polski należy do jednej z najstarszych tradycji polityki francuskiej. Projekt paktu choćby gwarancyjnego, któryby zawierał choćby tylko pewnego rodzaju desinteressement Francji wobec granic Polski, byłoby, zdaniem Caillaux, z góry potępionym przez opinię publiczną we Francji.

**Sprawozdanie marszałka Focha.**

Paryż. Marszałek Foch wręczył Radzie Ambasadorów sprawozdanie w kwestji rozbrojenia Niemiec. Dokument ten zawiera 44 strony i posiada charakter wyłącznie techniczny.

**Zamach stanu w Kolumbji**

Bogota. Reuter donosi, że prezydent republiki Kolumbji kazał aresztować spiszkowców, którzy podczas jego nieobecności w stolicy usiłowali dokonać zamachu stanu. Spiszkowcami są przeważnie oficerowie.

**Ujęcie sprawców zamachu na króla Bułgarskiego?**

Sofia. Wedle ostatnich wiadomości król Borys został lekko ranny w czasie ostrzelania zamachowców przez wojsko i otoczenie króla.

Wiedeń. „N. Fr. Presse” donosi, że napad na autobus króla nie był zamachem politycznym, lecz napadem rabunkowym. Świadczy o tem fakt, że

zwłoki profesora Iliczewa i strzelca przybocznego były doszczętnie ograbione. Napastnicy byli uzbrojeni w karabiny i rewolwery. Wojsko i milicja otoczyła napastników w górach i prawdopodobnie będą oni wkrótce ujęci. Wedle niepotwierdzonej wiadomości, sprawcy napadu podobno zostali już ujęci.

### Ks. Usas skazany na 6 lat więzienia

Sąd w Leningradzie, wydał wczoraj w południe wyrok na księdza Usasa, skazując go na 6 lat ciężkiego więzienia i odszkodowanie materialne dla oskarżycielek.

### Stracenie posłów komunistycznych w Estonii

Berlin. Z Rewla donoszą: Dzisiaj wykonany został wyrok, zasądzający dwóch członków Sejmu Estońskiego Welta i Julhauta na karę śmierci za udział w rewolucji komunistycznej.

### Udaremniiony zamach na Krasina

Paryz. Przed ambasadą rosyjską w Paryżu aresztowano podejrzanego człowieka, przy którym znaleziono rewolwer.

Podczas przesłuchania zeznał on, że nazywa się Reyhart jest rosyjskim poddanym i że jakiś nieznamy rosyjanin dał mu rewolwer i plan budynku ambasady sowieckiej, ofiarując mu wielką sumę pieniędzy za zabicie Krasina. W dalszym ciągu oświadczył, że miał stanowczy zamiar zastrzelenia Krasina w chwili, gdy ten będzie opuszczał gmach ambasady.

### Reorganizacja czerwonej kawalerii

Ryga. W liczbie odbywających się w ostatnich czasach licznych zjazdów w Rosji sowieckiej zwraca na siebie uwagę zjazd dowódców oddziałów kawalerskich w Moskwie, któremu przewodniczył Budienny.

Większą mowę o znaczeniu i organizacji kawalerii sowieckiej wygłosił Frunze.

Prawdopodobnie w najbliższych dniach nastąpi reorganizacja oddziałów kawalerskich.

### Machno uciekł do Sowdepji

Lwów. „Dilo” donosi z Gdańska, że przebywający tam pod dozorem władz znany ukraiński ataman Machno zbiegł do Rosji sowieckiej.

### Siemionow przeszedł do bolszewików

Lwów. „Dilo” donosi, że znany ataman Siemionow, który do niedawna walczył na Dalekim Wschodzie przeciwko bolszewikom wchodzi z nimi w porozumienie i uzyskawszy amnestję wrócił do Rosji sowieckiej.

### Katastrofy kolejowe

Moskwa. Onegdaj wydarzyły się 4 katastrofy kolejowe. Pociąg pospieszny Samara—Moskwa wykołosił się w pobliżu Inzpy. Parowóz i dwa wagony spadły z nasyppu, 3 osoby zginęły, 3 ranne. Na linii Krasnojarsk—Kazbek—Ekaterynburg zdarzyły się dwa pociągi towarowe, 3 wagony z mąką uległy zniszczeniu. W pobliżu Charkowa wykołosił się pociąg towarowy: 22 wagony ziemniaków rozbiły się, 2 osoby ranne. Wreszcie około Tyflisu rozbił się pociąg towarowy, przyczem parowóz i 9 wagonów z naftą zostało zdruzgotanych, 1 osoba zabita, 4 ranne.

### Ostatnie chwile Haarmana

Hannover. Wczorajsze rano został wykonany wyrok śmierci na znanym masowym mordcy Haarmanie. Haarman został ścięty przez hannowerskiego kata przy pomocy gilotyny. W ciałach Niemców do wykony-

## ANTONI ORŁOWSKI

HIERONIM GORZELNI W ZAGÓRZU.  
Przes biblioteki im. F. Wojskiego w Kłobucku.

Zmarł tragicznie w Zagórze-Kłobucku dnia 15 kwietnia 1925 r.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę dnia 18 kwietnia r. b. z mieszkania w Zagórze do kościoła parafjalnego w Kłobucku o godzinie 9-ej rano, a po nabożeństwie wyprawdzenie zwłok na cmentarz miejscowy.

Na smutne te obrzędy przyjaciół i znajomych zaprasza pogrążona w żalobie

RODZINA.

wania wyroków śmierci używa się torpora ręcznego, tylko w Hannoverze pozostała jeszcze gilotyna.

Haarman został onegdaj powiadomiony o wczorajszej egzekucji, poczem Haarman prosił o przyznanie mu pastora. Zyczenie zostało spełnione. Haarman rzekomo miał oświadczyć, że jeszcze nie wyznał całego szeregu przestępstw o których zamilczy już na zawsze.

### Zabici piorunem

Drezno. W poniedziałek po południu nad częścią saskiej Szwajcarii przeszła nawałnica. Piorun uderzył w grupę turystów, zwiędającą twierdzę Königstein. 3 osoby zostały zabite, 6 ciężko, a 23 lekko ranne, „Dresdener Anzeiger” tak opisuje ten wypadek: Nad Königsteinem nastąpiło nagle gwałtowne wyładowanie się elektryczności atmosferycznej. Piorun uderzył najpierw w dąb, pod którym stali turyści, poczem przeskokował na sztachety żelazne, skalające drzewo. Oparci o sztachety trzej turyści zginęli. Wszyscy turyści, rzućeni na ziemię, leżeli bez przytomności w poszarpanych osmolonych ubraniach. Na pomoc pośpieszyli rychło oddziały pionierów i sanitariuszy z kilku lekarzami.

### Czy Prezydent Francji przyjedzie na uroczystości 3 Maja do Polski?

Od pewnego czasu pojawiają się w pismach stołecznych różne notatki, najczęściej sprzeczne i niedokładne, donoszące, jakoby prezydent republiki francuskiej, Doumergue, miał przyjechać do stolicy Polski na uroczystości 3 Maja.

Według ostatnich informacji, otrzymanych przez „Rzeczpospolitą” z najpoważniejszego źródła: był w rzeczywistości projekt zaproszenia prezydenta Rzeczypospolitej francuskiej Doumergue'a do Polski.

Pierwsze rozmowy w tej sprawie były prowadzone w Warszawie podczas pobytu w grudniu t. z. ambasadora Polski w Paryżu p. Chłapowskiego.

Rząd polski, za pośrednictwem swoich przedstawicieli, zwrócił się w formie na razie nieoficjalnej do prezydenta Doumergue'a, by odwiedził Polskę.

W zasadzie propozycja Rządu Polskiego została potraktowana przychylnie, jednak ostateczną decyzję odłożono na później.

Ostatnio minister spraw wojskowych generał Sikorski, bawiąc w Paryżu, ponowił prośbę, również w sposób nieoficjalny.

Jednak ze względu na obecne przesilenie gabinetowe we Francji, oraz ogólną koniunkturę polityczną w Europie, — prezydent Doumergue dał odpowiedź odmowną, zaznaczając jednocześnie, że o ile tylko warunki i okoliczności na to pozwolą, nie omisszka złożyć wizyty sojusznikowi Francji.

### Polacy z Litwy i Lotwy protestują

Wilno. Jak donosi „Kłajpedos Zinios” przez Kłajpedę przejechała delegacja polska z Litwy i Lotwy udająca się do Paryża w celu złożenia skargi na ucisk i wywłaszczanie własności bez odszkodowania, przez co władze obojga państw gwałcą konstytu-

cję uznającą nienaruszalność zasady własności prywatnej.

W skład delegacji weszli między innymi Konstanty Komar z pow. niewieńskiego i hr. Plater z powiatu taurogskiego.

### Geny zboża w Polsce są wyższe aniżeli w całym świecie!

Warszawa. Wygórowane ceny zboża na rynku polskim nie znajdują usprawiedliwienia przy porównaniu z cenami na rynkach światowych i bardzo znacznie odbiegają od cen na rynkach sąsiednich.

Jaskrawa różnica zarysowuje się między cenami w Polsce a w Niemczech. — W końcu stycznia rb. cena żyta w Polsce 30,20 złotych, w Niemczech 32,90, w końcu lutego w Polsce 31,71, — w Niemczech 28,51. Analogiczny ruch cen także i w pszenicy.

W Niemczech, jak też i w innych rynkach światowych, zarysowała się wybitna zmniejsza cen zboża, podczas gdy w Polsce była podwyżka.

### Sowiecka „wymiana”

Wilno. W rejonie Buclawia miała onegdaj nastąpić wymiana 2 żołnierzy sowieckich, ujętych na naszym terytorium z bronią w ręku, na trzech naszych żołnierzy, pochwyconych przez bolszewików.

Żołnierze ci nie byli uzbrojeni. Również władze KOP. miały oddać konie bolszewickie, przeprowadzone na nasze terytorium.

W chwili gdy trzej żołnierze nasi przeprowadzili konie na stronę bolszewicką, bolszewicy konie zabrali, natomiast żołnierzom nie pozwolili powrócić i zatrzymali ich w charakterze zakładników. Wobec takiego pogwałcenia stosunków sąsiedzkich dalsza wymiana nie nastąpiła.

### Nowy nietak p. Arcybaszewsza

Prasa stołeczna donosi: Przed niedawnym czasem głośna była sprawa listu znanego pisarza rosyjskiego Arcybaszewsza, mieszkającego w Warszawie, do Stefana zermskiego. Sprawa ta bardzo niemiłym echem odbiła się w społeczeństwie polskim.

Obecnie Arcybaszew znowu uczynił niemiłe wystąpienie, gdyż napisał o śmierci patriarchy Tichona feljeton, w którym twierdzi, że czerezwycząjka rosyjska jest czemś obcem dla duszy rosyjskiej i że ci, którzy strzelali w czerezwycząjce do bezbronnym, to byli albo chińczycy, lotysze, żydzi, polacy, albo inna międzynarodowa „swolocz”.

Należałoby przypomnieć panu Arcybaszewowi, aby nie obrażał polaków, przynajmniej do tej chwili, jak długo korzysta z naszej gościnności. W przeciwnym razie może ostatecznie zabrać się gdzie zechce.

### Pożar miasta.

257 domów padło pastwą płomieni. 1200 ludzi bez dachu.

Spokojne miasteczko w powiecie garwolińskim, w województwie lubelskim — Ryki, spotkała onegdaj straszna tragedia. Pożar, ten najokropniejszy wróg naszych wsi i miasteczek, pochłonął przeszło trzy czwarte jego zabudowań mieszkalnych,

czyniąc blisko 1500 ludzi nędzarzami bez mienia i dachu.

Z całego miasteczka, posiadającego przeważnie domy drewniane ocalały jedynie 2 kościoły, urząd gminny i parę domów murowanych.

Przyczyną pożaru było zaproszenie ognia, wywołane nieostrożną zabawą małych dzieci zapalnikami. Początkowo zajęła się stodoła, obok której bawili się owe dzieci, a następnie silny wiatr przetrucił ogień na sąsiednie domy, które po kolei płonęły jak zapalaki.

Ogień wybuchł około godz. 12.30 i momentalnie objął prawie całe miasto. — Na ratunek pośpieszyła miejscowa straż, a wkrótce przybyły i straż z okolicznych wsi i osad w ogólnej ilości 17 oddziałów.

Walka z rozszalałym żywiołem trwała do późna w noc. — Pomimo rozpaczyliwych wysiłków i ofiarnej pracy strażaków, nie udało się umiejscowić pożaru, który strawił trzy czwarte miasta.

Ogółem spłonęło 257 domów mieszkalnych wraz z budynkami gospodarskimi. Przeszło 400 rodzin pozostało bez dachu nad głową. Strat w ludziach nie było, natomiast spaliło się kilkanaście krów, około 100 sztuk świń i kilka koni.

Wczoraj rankiem szary świt rozpostarł się nad zgłiszczami i oświetlił pomru krajobraz.

Dzięki akcji ratunkowej zainicjowanej przez miejscowych obywateli, wszyscy pogorzelcy zostali już umieszczeni w barakach polepiedemicznych, w łazni sejmikowej i po nielicznych, ocalałych od pożaru domach.

## KRONIKA

### — Akademicki „Raut Wiosenny”

Dziś, w sobotę w sali Strazy Ogniowej odbędzie się „Raut Wiosenny”, urządzony staraniem Czest. Koła Akademików. Poza tańcami miłą atrakcją będą popisy estradowe. Balet akademickie w Czestochowie, szczególnie po ostatnim „Sylwestrze”, mają opinię najwięcej udanych i najweselszych. Niezapomnianie też dzisiejszy raut cieszyć się będzie wielkim powodzeniem.

### P. wojewoda kielecki w Czestochowie

Dn. 17 b. m. przyjeżdża do Czestochowy Pan Wojewoda kielecki — Ignacy Manteuffel z małżonką. Program pobytu Pana Wojewody jest następujący: W dniu 18 — nabożeństwo na Jasnej Górze i zwiedzanie klasztoru, o godz. 12 w sali Sejmiku Powiatowego udekorowanie Krzyżem Oficerskim orderu „Polska Odrodzona”. Starosty tut. powiatu, Pana Kazimiera Kuhnę, za usługi położone na polu rozwoju szkolnictwa i budowy dróg w powiecie. O godz. 15 wyjazd do Herb, celem zwiedzenia zakładów fut. Czerwonego Krzyża.

W dniu 19 b. m. Pan Wojewoda wyjedzie na powiat, by wziąć udział w uroczystości poświęcenia szkoły w Wyrzawach, budynku gminnego w Mykanowie i kamienia węgielnego pod 7-klasową szkołę w Radostkowie, a Pani Wojewodzina zwiedzi zakłady dobroczynności w mieście, jak: Zakład sw. Antoniego (paralitików) i zakłady ks. pralata Wróblewskiego. Pani Wojewodzina towarzyszyć będzie p. Dunin Borkowski, radca wojewódzki.

Wyjazd Pana Wojewody z małżonką nastąpi w poniedziałek.

— **Paszporty ulgowe.** Min. spr. wewn. (gen. dyr. służby zdrowia) poleciło pp. wojewodom wydać zarządzenie, aby świadectwa lekarskie, uprawniające do uzyskania pasportów ulgowych na

## Nabożeństwa parafji prawosławnej.

Zarząd parafji prawosławnej podaje do wiadomości, że nabożeństwa w Wielkim Tygodniu odbywać się będą w sali fabryki „Iron”, przy ul. Kościuszki Nr. 5.

Porządek nabożeństw następujący: Dnia 16 b. m. o godzinie 7 wiecz., dnia 17 b. m. o godzinie 1 po poł. i 7 wiecz., dnia 18 b. m. o godz. 9 rano i 11.30 m. wieczorem.

## Na sezon budowlany

**Cement** „Wiek” „Wysoka”  
**Papę** do krycia dachów ogniotrwałą  
**Smole** krajową i czeską  
**Pak** do lepienia dachów  
**Karbolineum** do smarowania drzewa  
**Trzcinę**, drut i gwóźdź trzcinowy  
wapno łasowane, cegły, dachówki,  
**Gips**, kafe, gwóźdź, żelastwo do pieców  
sprzedaje najtaniej

**D. Berkowicz, Czestochowa**  
Kościuszki 45.

Zelazo, belki, blacha żelazna, cynkowa i ocynkowana.

## „ELIBOR”

Spółka Akcyjna Handlowo-Przemysłowa  
Oddział w Czestochowie

Biurowy sklep I-sze Aleja Nr. 14 Telef. 288 - Sklep  
Składy ulica Flotowska Nr. 2. od g. 7 1/2 - 12 i od 13 1/2 - 17  
Telef. 75 — Biuro od godz. 8 1/2 - 16 1/2

Wszad zagranicę w celach leczniczych, wydawali lekarze przepisy jedynie i wyłącznie w tych przypadkach, w których leczenie w kraju jest zupełnie niemożliwe, lub też połączone ze specjalnie dużymi trudnościami.

**Nowy urząd pocztowy.** Z dniem 20 b. m. zostanie uruchomiona agencja pocztowa 2 stopnia w Kozłowie koło Miechowa. Agencja ta połączona będzie z ambulansami Katowice—Lublin w stacji Kozłów.

**Podziękowanie „zakładników z listy 208“.** Od przebywających w Hotelu emigracyjnym na Stradomiu zakładników otrzymaliśmy pismo treści następującej:

„Wesołe radosne Alleluja zawitało i w gósinie progi Urzędu Emigracyjnego. Rok temu już z nas było jeszcze poza kratami więziennymi. Wśród mrocznych, ponurych murów wzięliśmy spotykaliśmy ten dzień uroczysty Zmartwychwstania Pańskiego niepewnie tego co dzień jutrzejszy przyniesie, — niepewnie życia i dalszego losu...”

Dla nas święta Wielkiejnocy są świętem podwójnym, bo zarazem i symbolem naszego powrotu do życia, do pracy realnej. Wielu już z pośród nas zdobyło środki utrzymania, zapewniając sobie dalszą egzystencję uczciwą pracą. Tym zaś, którzy są zmuszeni korzystać jeszcze z opieki i pomocy Rządu i społeczeństwa polskiego, dni świąteczne prócz pocucia wewnętrznej radości znajdowania się na wolnej ziemi polskiej zostały opromienione ofiarnością publiczną m. Czestochowy która z tak hojną i serdeczną przyszła nam pomocą.

„Bóg zapłać” więc z głębi serca składamy pp. ofiarodawcom, jak również z zastępcy starosty Dunin-Borkowskiemu za starania i trudy podjęte w urzędzeniu dla nas święconego, jak również z głębokim uznaniem podnieść musimy stałą troskliwość, opiekę i gościnność, okazywaną nam bezdolnym przez komisarza Urzędu Emigracyjnego p. St. Januszewskiego. Pozostali zakładnicy z listy „208“.

**Z Komitetu zbiórki**

**„Daru Narodowego 3 Maja“.** W ub. czwartek odbyło się w sali Rady miejskiej posiedzenie Komitetu zbiórki „Daru Narodowego 3 Maja”. W obecności około 40 tu osób posiedzenie zajął przez Rady dr. St. Nowak, odczytując protokół posiedzenia Komitetu z dn. 10 b. m. i odezwę Zarządu Głównego Polskiej Macierzy Szkolnej w sprawie organizacji obchodu i zbiórki „Daru Narodowego 3 Maja”. Na posiedzeniu w dn. 10 b. m. dokonano wyboru prezydium Komitetu, w skład którego weszli: przewodniczący—dr. St. Nowak, wiceprzewodniczący—doktorowa Wasilewska, skarbniczka—p. Walewska i sekretarz—referent Magstratu p. A. Kozłowski.

Po odczytaniu odezwy przewodniczący dr. Nowak zwrócił się do zebranych o zaofiarowanie pracy w dn. 3 maja przy przeprowadzeniu zbiórki pieniężnej na cele oświatowe na terenie miasta. Ułożono więc listę pań, które podjęły się kwestować przed kościołami, w kinematografach i cukierniach oraz sprzedawać nalepki w fabrykach i sklepach.

Na oświadczenie p. Jegera, że „Ognisko Robotnicze” w dn. 3 maja oddaje Komitetowi bezpłatnie salę na urządzenie przedstawienia oraz że Dyrekcja teatru zgadza się na odegranie sztuki p. t. „Medal 3-go Maja” — Komitet wniosek ten akceptował, ustalając ceny miejsc po 1 zł. w pierwszych rzędach i po 50 gr. w rzędach dalszych. — W zakończeniu posiedzenia ustalono szereg szczegółów co do kwesty.

Biurowi Komitetu zbiórki mieścić się będzie w dn. 3 maja w Magistracie (pokój № 12). Informacji w sprawach Komitetu udziela Sekretarjat Magstratu (pokój № 15).

**Przywóz tytoniu z zagranicy.** W Nr. 35-ym „Dziennika Ustaw” ogłoszono rozporządzenie Ministra Skarbu o przywozie tytoniu z zagranicy, które stanowi, że zezwolenia na przywóz, (sprowadzanie tytoni z zagranicy) przez osoby prywatne wydaje według swego uznania Dyrekcja Polskiego Monopola Tytoniowego.

Podania powinny być wnoszone do władzy skarbowej I-szej instancji właściwej dla miejsca zamieszkania osoby ubie

**ZDROJOWISKO  
DRUSKIENIKI**

Radjoczynne solanki chloro-bromowe, położone nad Niemnem i otoczone obzrymi lasami sosnowymi.  
Kąpiele Solankowe, kwasogłowe, borowinowe. Hydropatja. Elektroterapia. Kąpiele słoneczno-powietrzne, plaża nad Niemnem, kąpiele kaskadowe. Sezon trwa od 1-go Maja do 1-go Października.  
Koszta utrzymania z mieszkaniem w pensjonatach Zakładowych w sezonach I i III od Złotych 6.50 — w sezonie II od Złotych 7.50. Dojazd od stacji kol. Druskieniki, samochodami 17 km. szosa.  
Przed wyjazdem lub wynajęciem mieszkania prosimy zasięgnąć informacji, paraf i wskazówek w biurze Zarządu, Warszawa, Marszałkowska Nr. 130 — I-sze piętro. —065

gającej się o zezwolenie na sprowadzenie tytoniu z zagranicy.

**Odczyt o potrzebie naukowej organizacji pracy.** Dział, w sobotę, o godz. 8 wiecz. w sali I-go Gimnazjum prelegent z Warszawy dyr. K. Kułakowski wygłosi odczyt na temat: „Potrzeba naukowej organizacji pracy w handlu i przemyśle. — Wejście bezpłatne.

**Dwa występy operetki warszawskiej.** W piątek i w sobotę, 17 i 18 bm. o g. 8 i pół wiecz. w teatrze „Nowości” (1 Aleja 12), dobrowolny zespół artystów „Nowości” warszawskich odegra głośną operetkę w 3 aktach E. Kalmana: „Hrabina Marica”. Orkiestra smyczkowa pod dyrykcją prof. Piotrowskiego, własny balet, piękne kostiumy i t. d.

Spragnieni scenicznych rozrywek częściej stochowianie tłumnie podążą na wspólną operetkę i niewątpliwie sala teatru będzie wypełniona w obydwie wieczory do ostatniego miejsca.

Bilety wcześniej do nabycia w „Cristalu”.

**Z TEATRU**

**„Wścieklica” na scenie teatru „Nowości“.**

W ub. czwartek zespół artystów warszawskiego teatru im. Fredry wykonał nowatorską próbę groteskowej komedii pióra Stanisława Witkiewicza p. t. „Jan, Maciej, Karol Wścieklica”—wielką tragedję bez trupów, która właściwie jest zaktą na rozwielnioną w Polsce chłopką megalomanią polityczną. Pomysł w założeniu znakomity, rozmach groteskowy arcyprzedni, co do samej konstrukcji sztuki jednakże trudno sprzeczyć jakąś określoną definicję. Rzecz nawskroś oryginalna, ale i w równym stopniu beztreściwa, satyra bardzo mocna, ale mało dowcipna, dialog w pierwszym akcie ordynarny, w drugim niesamowity, w trzecim beznadziejnie nudny. Na tle pomysłu wych dekoracji z zakresu fragmentów zdobniczych rodzimej sztuki ordynarne przekleństwa chłopskie i niesmaczne porównania nabierają specjalnej soczystości.

Trudno jednakże owe: „stulipski”, „cholery”, „świńskie tby” i t. p. pogodzić z definicjami: „zaspokojona ambicja zlamala mój rdzeń psychiczny” lub inny mi mocno futurystycznymi parodjami. I na tem polega głównie cała oryginalność i cała karykaturalność wielkiej „tragedji bez trupów”. Słuchając naspikowanych niesamowitością wywodów „Wścieklicy”, przeciętnego słuchacza ogarnia „wściekłość”, że taki cham ordynarny, „wyżygniący niestrawiona brukiew” naprzemian z „metapsychicznymi” bredniami ludzi bez potrzeby przez długie trzy akty dobroduszną publiczność.

Co do wykonania sztuki, artyści dokładali wszelkich starań, aby interesująca gra, naprawić fantazyjnie pokiereszowane i gubiące się w bezplanowości intencje autora.

Na uznanie przedewszystkiem zasługującą pełną chłopskiego typu gra „wściekłego” filozofa w sukmanie, którego typ odtworzał p. Pawłowski.

Z reszty zespołu wyróżniali się konsekwentnie utrzymane w swej groteskowości postacie: Anabazysa Demura (p. St. Jarszewski), Klawecyna Gorgozana Bykoblazjona (p. Henryk Rydzewski), delegata gminy i filozofu

jącego żyda. Role żeńskie wykonane były bez zażutia.

Całość sprawiała wrażenie równie nieokreślone, jak i sama konstrukcja sztuki.

**Dwa pożary na wsiach.** We wsi Łojki, gm. Grabówka w domu Józefa Raczcucha podczas pieczenia ciasta na święta zapaliły się sadze w kominie, od których zajął się dach. Ogień rozszerzał się gwałtownie, tak, iż spłonął doszczętnie dom mieszkalny a następnie sąsiednie stodoły, należące do Franciszka Ślawika i Józefa Leśko. Straty sięgają 6000 zł.

We wsi Danków, gm. Kuźniczka wskutek wadliwej budowy kominia spłonął dom mieszkalny należący do Franciszka Totela. — Straty wynoszą 2000 złotych.

**ZE ŚWIATA.**

**Trąd chorobą uleczalną!** Dzienniki amerykańskie przynoszą obszernie, a przytem niezwykle sensacyjne doniesienie, że amerykańskim lekarzom, ordynującym w szpitalu marynarckim w Carville, w stanie Louisiana, udało się w czterech wypadkach wyleczyć chorych z trądu zupełnie, tak, że nie przedstawiają oni już niebezpieczeństwa dla otoczenia. Nowy sposób leczenia tej najstraszniejszej ze wszystkich chorób, która od wielu tysięcy lat uważane za nieuleczalną, polega, wedle doniesienia generalnego lekarza marynarki amerykańskiej, dr. a. Hugh S. Coming'a, na kombinacji zastrzyknięć pewnych preparatów, oraz naświetleń promieniami Roentgena i ultrafioletowymi. W ten sposób leczeni chorzy zanim opuścą szpital, poddawani są dalszym surowym próbom. — Przez rok cały bada się ich bakteriologicznie, a dopiero na podstawie świadectwa leczenia, wystawionego przez trzech lekarzy trądu, mogą opuścić szpital.

Wiadomości o pomyślnym wyleczeniu czterech ciężkich wypadków trądu wywołała w Ameryce wielkie poruszenie wśród tamtejszych trędowatych, których liczba wynosi około 1000. Szpital marynarki zasypywany jest prośbami o przyjęcie do leczenia.

**Piękność na obstatunek.** Piękność przestanie być wkrótce przywieleciem niewiele tylko wybranych, natomiast stanie się dobrem powszechnem. Każda kobieta będzie mogła sobie zamówić piękną twarz, jak obecnie zamawia parę bucików i nikt nie będzie potrzebował martwić się niekieszalnym nosem lub zapadłymi policzkami albo też podwójnym podbródkiem. Takie radosne postanowienie głosi amerykański plastyk piękności, chirurg, dr. Paweł Ferney. Powiada on dalej: Skoro przewyżcimy przesyady i obawy przed operacjami zupełnie prostymi i bezpiecznymi, wówczas każda kobieta będzie sobie mogła zamówić u lekarza taką twarz, jaka jej najlepiej będzie odpowiadała. Dyrektorzy teatrów i kabaretów, przedsiębiorcy filmowi nie będą już zmuszeni do poszukiwania i przepłacania piękności, ponieważ z każdej kobiety będzie można zrobić w drodze operacyjnej idealną piękność. Zdanie, że długość nosa Kleopatry zadecydowało o kierunku losów świata, zamyka w sobie głęboką myśl. Nos jest tak ważnym dla wyrazu całej twarzy, że żadna kobieta nie może być piękna, jeżeli nie posiada regularnie uformowa-

nego nosa. „Wśród moich pacjentów znajduje się wiele nie tylko kobiet, ale także wielu mężczyzn, ponieważ i wśród rodu męskiego coraz silniej zwycięża przekonanie, że przyjemna powierzchowność jest jedną z zasadniczych przyczyn powodzenia w życiu”. Nie będzie zatem już brzydkich. Każdy może osiągnąć piękność i to w takich formach, jakie najlepiej jego u podobaniu odpowiada.

**Zastrzelił śpiewaczkę w radjoaparacie.** Mieszkaniec miasteczka Evanston w Stanach Zjednoczonych miał niespokojny przed paru dniami początek nocy. Oto gdy się już kładł do snu w jednym z mieszkań przy ul. Mourec rozległ się strzał i przeraźliwy krzyk kobiety, w chwilę później drugi strzał i znowu krzyki — a wreszcie trzeci strzał i cisza.

Przeżeraeni sąsiedzi wyskoczyli z łóżek i zaalarmowali policję. Dwa oddziały policjantów w samochodach przyjechały pod wskazany im adres. Kapitan policyjny p. Henry przedarsi się przez tłum ludzi, otaczający dom, w którym wydarzyła się, jak powszechnie przypuszczano, potworna zbrodnia. Zapukał w drzwi mieszkania i zawołał: „Wyjdź natychmiast zbrodnia rzu, zanim zbombardujemy ci mieszkanie!” Na to otworzyły się drzwi i w werandę wyszedł flegmatyczny jegołom z fajką w ustach i z dymiącym rewolwerem w rękę.

„Zabiłeś ją” — zapytał go kapitan policyjny.

„Nie — odparł zapytany — ale zatkalem jej buzię tak, że więcej mi już nerwów psuć nie będzie z jej przekle tym kontraltem!”

„Jak się nazywa?” — pytał dalej urzędnik policyjny.

„Mamie La-Flaur, ze stacji radjofonicznej JXWY (17), jeśli ona umie śpiewać „Il Trovatore” — to ja jestem Napoleoneem.

Wykryło się wreszcie, iż rzekomy zbrodniarz strzelił istotnie ale do tuby radjofonu, co stwierdził naocznie komisarz i jego podwładni. Strzały były wynikiem pasji p. Stringellow, do jakiej doprowadził go śpiew p. La-Flaur, fałszująca okropnie śpiewane arje.

**Ofiara auto-hypnozy.**

Hypnotyzm i nauki ekulystyczne są w dzisiejszych czasach bardzo modne i wiele bardzo osób zajmuje się niemi, odprawiając różne praktyki, które są nieraz bardzo niebezpieczne.

Do towarzystwa lekarzy w Paryżu zgłosili się dwaj lekarze rumuńscy, przywożąc z sobą młodego chłopca w dziwnym stanie hypnozy. Chłopiec ten nie odpowiadał na zadawane pytania, nie rozmawiał, oczy miał utkwione w jeden punkt i sprawiał wrażenie człowieka niezdającego sobie sprawy z tego, co się dzieje naokoło niego. Członki jego ciała pozostawały w takiej pozycji, jaką im nadano, chodził drobnie krokami, ale tylko wtedy, gdy go popchnięto.

Lekarze zdecydowali zrobić mu parę zastrzyków. Silny ból wyrwał go z tego odrętwienia. Sprawiał wrażenie człowieka obudzonego z długiego i ciężkiego snu.

Badany, opowiedział co następuje: Jestem uczniem w wyższym liceum. Lubiłem bardzo zajmować się spirytyzmem i hypnotyzmem. Często bardzo hypnotyzowałem kolegów. Pewnego razu przyszło mi na myśl spróbować auto-hypnozy. Siadłem przed lustrem, wpatrywałem się dość długo i wpadłem w stan dziwnego sennosci. Nie mogłem chodzić, nie mogłem mówić, ale jednak miałem pełną świadomość tego, co się dzieje koło mnie. Przypomniałem sobie rozpac rodziców, zabiegi lekarskie w szpitalu. Dopiero ból zastrzyknięty zmusił mnie do krzyku i odzyskałem władzę. Nigdy nie przypuszczałem, że moje doświadczenie takie pociągnie skutki.

**Związek Techników w Częstochowie**

zaprasza wszystkich interesujących się rozwojem rodzimego

**HANDLU i PRZEMYSŁU**

na odczyt w sobotę dn. 18 bm. o godz. 8 i pół w Hali I-go Gimnazjum im. Sienkiewicza:

przez Dyr. inż. **E. KUŁAKOWSKIEGO** z Warszawy.

na temat: **Potrzeba Naukowej Organizacji Pracy**  
Wejście bezpłatne.

47 E. M. Dell  
**Szlakiem Orła**

Przekład z angielskiego H. J. P.

— Może to źle z mojej strony, — rzekła — ale nienawidzę lady Bassett.  
Grange spojrział na nią zdumiony, a nawet z pewnego rodzaju zgorszeniem. Ale Muriel zatopiła się znów w czytaniu, nim zdążył jej odpowiedzieć.

W dalszym ciągu lady Bassett ubolewała, że nie może wrócić do Anglii latem i zająć się wyprawą pupilki, ani zaopeczkować się nią w drodze do Indji; ale siostra lady Bassett, pani Langdale, mieszkająca w Londynie, z największą chęcią podejmie się roli doradczyni w powyższym wypadku, a co się tyczy podróży, to także znajdzie się zapewne stosowna dla Muriel towarzysząca wśród tylu osób, wyjeżdżających na zimę do Indji. O Daisy nie było wzmianki, prócz etykiety, nie sformułowanej nadziei, że zdrowie pani Musgrave polepszyło się.

— Ona niecierpi Daisy — rzekła Muriel, składając list z rozdz. zniżeniem.

Ralf nie spytał, dlaczego. Zdejmuwał jakieś ździebelko, które się uczepiło jego rękawa, i Muriel nie była pewną, czy wogóle usłyszał jej słowa.

— Czy... naprawdę będziesz się zajmowała tą wyprawą? — zapytał po chwili.

Wstrząsnęła głową energicznie.  
— Ani myślę! Czego się mam spieszyć. Zresztą, jestem w żalobie.

— Jak zechcesz — odpowiedział Grange łagodnie. — Urlop mój kończy się we wrześniu, ale nic mnie nie zmusza pozostać w wojsku. Jak byś chciała, mogę się podać do dymisji.

Muriel spojrziała na niego z osłupieniem.

— Podać się do dymisji? — powtórzyła. — Ale, cóż znnowu, Ralfie! Za nic na świecie! Nigdy podobna myśl nie powstała mi w głowie.

Uśmiechnął się dobrodusznie.

— Tem lepiej. Przykro by mi było trochę zrzucić mundur, choć jest przecież mnóstwo innych rzeczy, do których mógłbym się wziąć. Osobiście, lubię spokojne życie.

Było coś naksztalt lekceważenia w spojrzeniu, jakie mu rzuciła Muriel. Nikt nie byłby mógł tego z pewnością powiedzieć, ale nie ulega wątpliwości, że w głosie jej zabrzmiał dziwny przymus, gdy mu odrzekła:

— Tak. Ty jesteś najspokojniejszym człowiekiem, jakiego znam. Ale, proszę, nie myśl o wystąpieniu z armji przez wzgląd na mnie. Jestem córką wojskowego, pamiętaj, i lubię wojskowych.

Usta jej zadrgały, a serce rozplakało się tęsknotą na dalekim nieznanym grobie poległego w boju żołnierza. Ale Grange nie wiedział o tem; nie zauważył nawet, że była wzruszona.

Oczy jego patrzyły w górę, ku oknu, przy którym jakaś niewyraźna postać stała w pomroce. I myślał o czym innym.

— o —

XXVI.

Daisy nie zeszła nazajutrz na dół, jak to zapowiadała, nie mniej trwała przy swoim, by Muriel z Ralfem poszli koniecznie na hockeja do doktora.

— Musicie iść oboje — rzekła. — Nie zniósę, żeby którejkolwiek z was zostało w domu dla mnie.

Ale Ralf, gdy mu to Muriel powtórzyła, potrząsnął głową.

— Ja nie pójdę — rzekł. — Ty, oczywiście, idź. To ci dobrze zrobi. Ale ja nawet bym grać nie mógł. Skaleczyłem się w rękę.

— O! doprawdy? — zawołała Muriel ze współczuciem. — Co za szkoda! Jakim sposobem skaleczyłeś się.

Zaczerwielił się i zmieszał trochę.

— Coś majstrowałem przy furcie i nieuważnie zawadziłem dłońią o gwóźdź. O! niezgrabiasz ze mnie! Ale to głupstwo. Nie uważaj na to. Przejdzie się po ogrodzie; może gdzieś dalej. Jakoś czas zejdzie.

Tak tedy, ulegając dwustronnym namowom, Muriel, acz bardzo niechętnie, zdecydowała się pójść. Dzień był posepny, choć chwilami słońce świeciło wspaniale. Grange odprowadził ją do polnej furtki.

— Błoto jest — zauważył.

— Tak? Pięknie będę wyglądała, gdy wrócę! Do widzenia!

Podążyła mu rękę i odeszła szybko, wiotka i smukła w swej krótkiej, sportowej spódniczce.

Grange stał oparty o furtkę, patrząc na nią, dopóki mu ją drzewa nie prze-

stłomiły; poczem przeciągnął się leniwie i zaczął przechadzać się po ogrodzie. — Nie palił. Twarz jego miała posepny wyraz; oczy patrzyły w ziemię.

W pewnej chwili, gdy przechodził koło domu, ustyszał stuk otwierającego się na górze okna. Podniósł szybko głowę i wnet rozpromienił się cały. Daisy stała oparta o parapet okna i patrzyła na niego.

Chociaż nie widzieli się od tygodni, nie powitała go wcale. Przeciwnie, głos jej brzmiał pewną szorstkością:

— Czego się tu wałęsasz? — zagadnęła. — Czemu nie poszedłeś z Muriel na hockeja?

Zawałał się przez chwilę. Poczem, ponieważ nigdy jeszcze przed nią nie skłamał, odpowiedział szczerze:

— Nie miałem ochoty.

Sciągnęła brwi, lecz mimo to, oczy jej patrzyły na niego z pewną macierzyńską pobłażliwością, jak na zbląkaną dziecko.

— Co za niedorzeczność! Jak można się tak rozleniwic. Nie chcę tego, Ralfie. Czy styszysz?

Przystąpił bliżej, tak, że znalazł się tuż pod jej oknem, i stał tak z podniesioną twarzą.

— Co chcesz, zebym robił?

— Robi! — powtórzyła Daisy. — No, cokolwiek; zawsze to będzie lepiej, niż nic. Patrz, tam przy inspektach leżą gracie. Weź je i gracuj uliczki!

Poszedł posłusznie i w chwilę potem był już przy robocie.

(D. c. a.).

**Teatr „ODEON”** Od soboty 18-go do wtorku 21-go Kwietnia r. b.

Chłuba twórczości francuskiej!!

**SALAMBO**

Najmonumentalniejszy film sezonu!!

**MIŁOŚĆ CÓRY KARTAGIŃSKIEJ**

Wielka tragedia w 7 mii olbrzymich aktach, według słynnego romansu GUSTAWA FLAUBERTA.

Opisującej przepychi

Monumentalna wystawa!

Reżyserja PIERRE MARDON!

W roli Salambo, córki Hamilkora — JANE de BALZACE.

W roli Mathe, dowódcy wojsk — R. NORMAN.

W roli Spendjusza — HEUN BAUDIN

Streszczenie w programach. — Ceny miejsc popularne: Krzesła tylko 1 zł. (łącznie z podatkiem.) — Ostatni seans o godz. 9-ej pół wieczorem.

**Kino „Nowy”**

ulica Panny Marji Nr. 43.

od środy 15-go do soboty 18 kwietnia 1925 roku. włącznie.

Początek seansów w dniu powszednio o godzinie 5 w sobotę o godz. 4 w niedzielę i święta o godz. 3 p.p. ostatni seans o godz. 9 pół wiecz.

**DZIŚ!!!**

Aktualny film współczesny!

**DZIŚ!!!**

**„KADYSZ”**

(MODLITWA ZA UMARŁYCH)

Tragedja żydowska w 7 wielkich aktach.

Temat filmu oparty na słynnym w świecie procesie **BEJLISA** obraz ten w sposób rewelacyjny rozstrzyga szereg zagadnień życiowych.

**Teatr „Nowości”**

W CZĘSTOCHOWIE

Piątek 17-go i sobota 18-go kwietnia r.b.

Dla młodzieży dozwolone

TYLKO 2 DNI!

**Wielkie arcydzieło filmowe według profesora VALENTINO SOLDANI**

Początek o godz. 3 pp. Ostatni seans o godz. 6-40

TYLKO 2 DNI!

**DANTE**

**Powiatowa Kasa Chorych** w Częstochowie.

**Można dyżury lekarzy chorób skuszerzynnych.**

17-go Kwietnia r. b.

Dr. Kahl ul. Dąbrowskiego Nr. 5.

18-go Kwietnia r. b.

Dr. Granwald Kościuszki 17.

**Można dyżury lekarzy chorób wewnętrznych.**

17 Kwietnia

Dr. Mielski ul. Kilińskiego Nr. 13.

18-go Kwietnia r. b.

Dr. Błagowidow Panny Marji 33

Na warunkach dogodnych

poleca firma

**EDWARDA KINDERMANA**

Kościuszki 26. ☎ Tel. 341.

Kompletowe wyposażenie, jadalnie, sialony, gabinety, i kuchnie. Szafy, bielizniarki, łóżka, szafeczki, umywalnie, łóżeczka, toaletki, kredensy, stoły, krzesła, fotele, zegarówki, tremy, biurka, biblioteki, fotele klubowe, otomany, kozetki, materace sprężynowe, różne meble żelazne, wózki dziecięce, wózki i łóżeczka dla lalek, saneczki itd. Wyroby koszykarskie. Wielki wybór chodników, dywanów ceratowych, linoleum i firanki.

**Ważne dla Pań!** Kapeluszy wycieczka i innym i przedkim sposobem. Kapelusze przyjmuję do roboty, wykonanie podług ostatnich turnali - ceny konkurencyjne Kilińskiego 17 m.6

**Kochane**

**dwie Panie!** Maciwość Pań jest nieusprawiedliwiona. Męstwo Pań nie są dla mnie braćmi.

**Inżynier Korownik**

**Do wynajęcia** niedrogo, bez odstępnego dom piętrowy z elektryczną instalacją, ładne trzy pokoje przed pokój, kuchnia, balkon i wygodny oraz duże sała na warstwy śliadzy, garaż, biuro i t. p. także różne gospodarstwo ubikacje, piwnica, studnia, ogródek owocowy i dziedzińce opasany. Środek miasta w Częstochowie (Winda od 2 do 4 godz. II Aleja 25 sklep p. Cholewickiego

**Krawcowa** sialona potrzebna szarym do sukienek dziecięcych znająca dobrze krój i szycie Władze 73 od g. 1-3 p.p.

**Zgubiono**

książkę Pow. Kaszy Chorych wyd. na imię Ignacego Clury i Jana Kochra.

**Zgubiono**

książkę Kasy Chorych Nr. leg 31038 wydana na imię Al. Grandy.

**Zgubiono**

książkę Kasy Chorych wyd. na Nr. 6193 na imię Ignacego Pasierbowicza.

**Kredens**

stół do rozstawiania 6 krzesel wyplatanych do sprzedania ul. Pilsudskiego 11 dosorec wakate.

**Potrzebna**

panienka do dwójki dzieci Zgłoszenia w Adm. Gofca.

**Lekarz-Dentysta MICHAŁ GREJNIEC**

ul. Panny Marji (II Aleja) Nr. 16

Telefon 34 260.

Przyjmuje od 9-1 i od 3-7 wiecz.

Dla Colonk. Kasy Chorych, Urzęd. Państw. oraz niezamożnych ceny zniżone.

**KASZEL** choroby duszności usuwają oryginalne „Pastylki Belgijckie” (z marką koguta) a la Valda bez gumy. Sprzedają apteki i kasydy spieczne.

**Kilimy, pasiaki**

**SZKOŁA PRZEMYSŁU LUDOWEGO**

park STASZYCA obok Zagrody. Zwiedzenie od godz. 10 rano nie obowiązuje do kupna.